

O dzieciństwie (nie)równych szans z perspektywy młodzieży gimnazjalnej oraz wychowanków domu dziecka

Katarzyna Ornacka, Kamila Szlachta

Streszczenie

Pytanie o to, kim jestem dla siebie i dla innych prowadzi jednostkę (dziecko) do poszukiwania własnego miejsca w świecie, do odkrywania swoich zasobów oraz nawiązywania relacji społecznych. W procesie tym, działania podejmowane przez najmłodszych są ukierunkowane na konstruowanie jednostkowej tożsamości. W naszym artykule skupiamy się na zaprezentowaniu obrazu(ów) dzieci z domu dziecka zbudowanego(nych) przez młodzież gimnazjalną. Prezentujemy również sposoby, w jakie te obrazy są odzwierciedlone w postawach dzieci definiowanych jako „sieroty społeczne”.

Słowa kluczowe: dziecko osierocone, stygmat sieroty społecznej, autoportret wychowanka domu dziecka

Abstract

The process of constructing individual identity and the questions on who I am for others and myself lead children to search for their place in the world, to reveal their potential as well as to learn interacting with other people. It is especially difficult, though, when children are stigmatized publicly because of their otherness. The article presents portrait(s) of children placed in children's home from the perspective of teenagers as well as it focuses on the way the portraits are reflected in attitudes of those children.

Keywords: children's home, stigma of social orphans, self-portraits of stigmatized children

Wprowadzenie

*Człowiek staje się tym, czym jest,
w procesie interakcji ze środowiskiem,
którego częścią są, oczywiście, inne aktywne organizmy¹*

Tożsamość dziecka, zwłaszcza jej społeczny wymiar, jest kształtowana w działaniu, w konkretnej społecznej przestrzeni². Stanowi ona klucz do zrozumienia mechanizmów zachodzących pomiędzy jednostką a społeczeństwem, albowiem jej forma i kształt uwarunkowane są w znacznej mierze tym, na co daje przyzwolenie społeczeństwo oraz tym, co potrafi wynegocjować jednostka z racji zajmowanej pozycji w strukturze społecznej. W uproszczeniu można powiedzieć, że świat społeczny dzieli się na dwie współwystępujące i współzależne części. Jedną zajmują grupy uprzywilejowane, drugą natomiast defaworyzowane. Grupy uprzywilejowane w sposób istotny wpływają na kształtowanie dominującego obrazu pozostałych jednostek, czego rezultatem jest swoista „makronarracja, która oddziałuje na społeczne wyobrażenia dotyczące określonych zagadnień, jak również krystalizuje indywidualne, grupowe i środowiskowe postawy”³. Zdaniem wielu autorów ten „złożony splot wyobrażeń, eksperckich twierdzeń i definicji, politycznych diagnoz, rekomendacji i strategii staje się bytem realnym, polem narracyjnym, w którym funkcjonują również osoby kategoryzowane jako jednostki naznaczone określonymi problemowymi charakterystykami⁴. Struktura społeczna, w ramach której funkcjonują grupy uprzywilejowane, wpływa na jednostki, ale równocześnie działania podejmowane przez jednostki są w stanie ją kształtować, oczywiście pod warunkiem, że pole narracyjne na to pozwala „wskazując na potencjalne i dostępne rozwiązania”⁵.

Dzieci stanowią specyficzną kategorię społeczną szczególnie narażoną na stygmatyzację ze względu na to, że są uwikłane w swoje nieuksztaltowane jeszcze tożsamości oraz zależne od dorosłych. Niosą bagaż swoich traumatycznych doświadczeń, jak również borykają się z podwójnym stygmatem (wewnętrznym – związanym z niskim poczuciem wartości i sensu życia – „jak definiuję siebie?” oraz zewnętrznym – związanym z naznaczeniem społecznym – „jak mnie definiują inni?”). Specyfika piętna, jakim jest sieroctwo społeczne z perspektywy osób napiętnowanych uwzględnia kluczowe jego skutki dla „ja” osoby, do których zalicza się m.in. obniżone poczucie własnej wartości (samooceny). „Zjawisko sierectwa stanowi jeden z najistotniejszych problemów dotyczących dzieci. Obejmuje ono bowiem różnorodne, skomplikowane i niejednokrotnie nie poddające się empirycznej

¹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2007, s. 546.

² Szerzej na ten temat w monografii K. Ornańskiej pt. *Od socjologii do pracy socjalnej: społeczny fenomen dzieciństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 126 i nn.

³ K. Frysztański, H. Kaszyński, *Socjologia – makropraca socjalna. Teoria dla podejścia socjalnego* [w:] *Polityka aktywizacji w Polsce*, A. Karwacki, H. Kaszyński (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, s. 101–116.

⁴ Tamże, s. 110.

⁵ Tamże, s. 111 i nn.

weryfikacji sytuacje emocjonalne i społeczne”⁶. Napiętnowane osoby doświadczają nieporównywalnie więcej nieprzyjemnych informacji zwrotnych ze strony innych. Wynika to z jednostronnego postrzegania danej osoby na skutek dostrzegania w niej jedynie dewaluujących atrybutów⁷. Jennifer Croker i Diane M. Quinn twierdzą, że osoba napiętnowana jest postrzegana przez *Innych* jako „niedoskonała i okaleczona”⁸, a zatem mniej wartościowa i niekompletna. Wiąże się to ze zjawiskiem infrachumanizacji, które polega na tym, że jednostki w większym stopniu przypisują człowieczeństwo własnej grupie, nadając jej tym samym zdolność do przeżywania wtórnych – charakterystycznych wyłącznie dla człowieka emocji, a grupom napiętnowanym jedynie doświadczanie prymitywnych afektów (jakimi są m.in. złość czy strach)⁹. Zatem stygmat należy rozpatrywać w kategoriach konstruktów, obrazu powstającego w ludzkich umysłach, którego celem – z perspektywy osób stygmatyzujących – jest obrona pozytywnej tożsamości grupy własnej, bowiem to „ona” decyduje o niebezpieczeństwie posiadającego przez drugiego człowieka atrybutu. Stygmatyzowanie posiada wiele irracjonalnych cech, a jego istotą jest dewaluowanie i dehumanizowanie innych. Z kolei kontekstowość oraz dynamika tego procesu sprawia, iż ma ono znaczenie dla „obu” stron społecznej interakcji, a więc nie tylko dla osób piętnujących, lecz w szczególności dla osób czy grup napiętnowanych.

Zakwalifikowanie się do grupy *in* bądź *out* stanowi ogromne wyzwanie osobowe dla każdego człowieka i niesie za sobą poważne konsekwencje społeczne. Zdaniem Bożeny Matyjas kategoria „dzieci z domu dziecka” określa społeczne funkcjonowanie dzieci przy wykorzystaniu etykiet podkreślających ich gorszą sytuację czy pozycję w różnych obszarach życia¹⁰. Charakterystyczną własnością stygmatu sierot społecznych jest zatem odmiennność, inność podkreślająca podrzędność kategorii, jaką reprezentują dzieci z domów dziecka. Określenie „inny – gorszy” stanowi klasyczne przeciwstawienie sierot społecznych do dzieci normalnych, wiąże się zatem z ustaleniem tego, co jest normą, a co odstępstwem w danym kręgu społecznym i kulturowym. Konsekwencje stygmatu sieroty, jak i samo piętno „nie opuszczają” dziecka z upływem lat – nawet po wkroczeniu w dorosłe życie, lecz pozostając z nim mają wpływ na całe jego biograficzne funkcjonowanie.

Zasadniczym celem naszej refleksji będą pytania o to, w jaki sposób w świadomości młodzieży gimnazjalnej konstruowany jest negatywny obraz małego człowieka z domu dziecka oraz w jakim stopniu ten obraz jest odzwierciedlony w postawach dzieci definiowanych jako „sieroty społeczne”?

⁶ J. Matejek, *Działalność ośrodków adopcyjno-opiekunich w procesie przygotowania i wspierania rodzin zastępczych*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2008, s. 8.

⁷ E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, PWN, Warszawa 2007, s. 189.

⁸ T.D. Heatherton (red.), *Spoleczna psychologia piętna*, PWN, Warszawa 2008, s. 151.

⁹ Tamże, s. 12; zob. także M. Kofta, *Stereotypy i uprzedzenia a stosunki międzygrupowe: stare problemy i nowe idee [w:] Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, M. Kofta (red.), Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004, s. 23.

¹⁰ B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2008, s. 306.

Dzieciństwo (nie)równych szans, czyli dzieciństwo stygmatyzowane? – perspektywa badanej młodzieży gimnazjalnej¹¹

Określenie „stygmat sieroty społecznej” budzi coraz większe zainteresowanie wśród badaczy oraz profesjonalistów reprezentujących różne obszary praktyki, ponieważ posiada negatywne konotacje oraz funkcjonuje powszechnie w opinii publicznej. Istotą przeprowadzonych badań wśród młodzieży było zidentyfikowanie mechanizmów, za pomocą których młodzi ludzie definiują oraz konstruują obraz(y) „sieroty społecznej”, jak również pozyskują wiedzę na ich temat¹². Innymi słowy, celem badania było uzyskanie treści opisujących obraz stygmatu sieroty społecznej istniejący w świadomości ich rówieśników. Płaszczyzna badań dotycząca świadomości społecznej i funkcjonującego stereotypu sierot społecznych wymagała postawienia kilku hipotez. Po pierwsze, funkcjonujące w świadomości społecznej definicje kategorii sierot społecznych nie są zgodne z definicjami formułowanymi przez specjalistów. Po drugie, atrybuty związane z opisem sierot społecznych mają charakter pejoratywny (negatywny), podkreślający ich odmienność, odzwierciedlający dystansujący do nich stosunek, co może wskazywać na ich silnie stygmatyzującą własność i wynikać z niezrozumienia oraz społecznej niewiedzy. Po trzecie, wreszcie, w porównaniach sytuacji sierot społecznych do sytuacji „innych” uwidacznia się obraz uwypuklający ich niższy status społeczny, w tym trudniejszy stan ekonomiczny, gorsze warunki rodzinne, jak i mniejsze zdolności intelektualne.

Odpowiedzi na tak sformułowane hipotezy badawcze starano się osiągnąć przy pomocy kwestionariusza ankiety złożonego z dwóch części: (1) wymiaru narzuconego oraz (2) otwartej formy wypowiedzi. Podział ten miał swoje dwa główne zadania, bowiem z jednej strony respondenci w drugiej części ankiety otrzymali możliwość uzupełnienia swoich wcześniejszych odpowiedzi poprzez dodanie brakujących cech. Z drugiej natomiast, umożliwiło to badaczowi dokonywanie porównań zgodności treści zawartych w wymiarze narzuconym z tym, co badane osoby zawarły w otwartym fragmencie kwestionariusza ankiety¹³.

Analiza materiału badawczego pod kątem wymiaru narzuconego odnosiła się do trzech pytań, z których każde dotyczyło innych treści składających się na całościowy obraz sierot społecznych. I tak, pierwsze do oceny wychowanków domu dziecka przez respondentów poprzez wybór siedmiu cech z listy składającej się z 68 przymiotników. Drugie do emocji, jakie wzbudzają w respondentach sieroty społeczne poprzez wybór dwóch rodzajów emocji spośród

¹¹ W badaniu wzięło udział 112 uczniów Gimnazjum – I klasa 28 osób, w tym 17 dziewcząt; II klasa 39 osób, w tym 26 dziewcząt oraz III klasa 44 osoby, w tym połowa dziewcząt. Ze względu na specyfikę badania miejscowość nie została podana.

¹² W tym celu skierowane zostały do grupy respondentów następujące pytania badawcze: jakie jest dziecko z domu dziecka? jakie cechy charakteryzują sieroty społeczne? kim jest sierota społeczna? jakie są źródła wiedzy na ich temat?

¹³ Zasadniczą rolę w tym narzędziu stanowi zastosowany za Moniką Sajkowską wymiar narzucony – czyli lista cech opracowanych przez Katza i Braly'ego. Wymienione w niej atrybuty stygmatu podzielone są na dwie grupy: A – pozytywne i B – negatywne jako antonimy/wyrazy przeciwstawne wcześniejszej grupy. Uzyskany za pomocą listy obraz kategorii sierot został następnie przeanalizowany za pomocą trzech, zaproponowanych przez A.L. Edwardsa wymiarów: treści, jednorodności – czyli zgodności osób badanych co do cech wychowanków domu dziecka oraz kierunku – pozytywności bądź negatywności wskazywanych cech.

ośmiu zaproponowanych z możliwością rozszerzenia o własne propozycje. Trzecie do poglądów (opinii) respondentów na temat sytuacji społecznej, rodzinnej oraz ekonomicznej sierot społecznych.

W wymiarze oceny wychowanków domu dziecka, wypowiedzi badanej młodzieży gimnazjalnej poddano analizie pod względem treści, jednorodności – czyli zgodności osób badanych, co do cech sierot społecznych oraz kierunku – czyli pozytywnym bądź negatywnym wymiarze wskazywanych własności. Wśród określeń opisujących sieroty społeczne zdecydowanie dominują te o zabarwieniu negatywnym (60%), co pokazuje, że w świadomości badanych obraz „dziecka osieroconego” jest wyraźnie nacechowany pejoratywnymi emocjami. W analizie najczęściej wybieranych przez młodzież przymiotników można wskazać dwie grupy określeń. W jednej znajdują się te opisujące wychowanków domu dziecka – *smutny* (51%), *zamknięty w sobie* (51%), *brak mu wiary w siebie* (29%), które dotyczą sfery psychicznego funkcjonowania sierot społecznych i wpasowują się w psycho-emocjonalne stany charakterystyczne dla tzw. syndromu sieroctwa. W tym kontekście dzieci naznaczone badanym piętnem postrzegane są jako samotnicy, osoby introwertyczne, zwrócone w stronę świata wewnętrznego, niechętnie włączające się, a wręcz wycofujące się z kontaktów z innymi, stojące zawsze na uboczu. W drugiej grupie pojawiają się sformułowania dotyczące cech charakteru (osobowości) ujawniające się w zachowaniu – *buntowniczy* (15%), *agresywny* (12%), *niechlujny* (14%), *ograniczony* (13%) i *niezdyscyplinowany* (13%), które wpływają na postrzeganie badanych w kategoriach pesymistów wrogo nastawionych do otoczenia i gwałtownie reagujących na innych. Przypisanie dzieciom powyższych cech ma związek z nieakceptowanym społecznie środowiskiem rodzinnym, z którego się wywodzą i które przyczyniło się do umieszczenia ich w placówce. Równie istotnym atrybutem jest „*zdobywanie złych stopni*” (15%), co w hierarchii szkolnej sytuuje dzieci osierocone na najniższym poziomie. Cecha ta nie jest jednak jednoznacznie przypisywana tym dzieciom przez badaną młodzież gimnazjalną. Sytuacja materialna wychowanków domu dziecka jest trudna, co znalazło odzwierciedlenie w określeniu *biedny* o wyraźnym akcencie finansowym. Konsekwencją tak (s)konstruowanego portretu sierot społecznych jest obraz małego człowieka, który „nie wzbudza zaufania” (12,5%), a jedynie negatywne emocje oraz obojętną postawę innych¹⁴. Można powiedzieć, że generowany przez młodzież gimnazjalną obraz „sieroty społecznej”, na podstawie listy cech stereotypowych, charakteryzuje się silną polaryzacją atrybutów negatywnych oraz eksponuje przypisywane tej grupie cechy „syndromu wycofania” i „syndromu niezależności”¹⁵.

W wymiarze emocji definiujących stosunek badanych do dzieci osieroconych najczęściej pojawiają się *współczucie*, *zainteresowanie* oraz *smutek*. Współczucie jest stanem afektywnym, w którym jednostka ma poczucie więzi z osobą cierpiącą i ubolewa nad jego krzywdą. Taki rodzaj solidaryzacji z drugim człowiekiem świadczy o zdolnościach empatycznych (empatii emocjonalnej) danej osoby, wczuwania się w jej stan psychiczny, i w rezultacie odczuwania

¹⁴ W swoich wypowiedziach badani zwracają także uwagę na pozytywne atrybuty takie jak: skromny (29%), wytrwały (28%), samodzielny (27%), tolerancyjny (13%) i pracowity (13%), jednak w stosunku do cech negatywnych stanowią one niewielki fragment badanej rzeczywistości.

¹⁵ M. Sajkowska, *Stygmat instytucji*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999, s. 48.

smutku. W kontekście badanego piętna, gimnazjaliści postrzegają sieroty społeczne jako osoby pokrzywdzone, napotykające na swojej drodze wiele trudności. Nie dziwi zatem najczęściej deklarowany w wypowiedziach związek współczucia ze smutkiem (43%), jak również współczucia z zainteresowaniem (15% respondentów). Wyloniona współzależność dotycząca negatywnego i pozytywnego afektu prowadzi do następującej konkluzji: oprócz stereotypowej litości w stosunku do dzieci osieroconych, problematyka ta wzbudza ciekawość wśród badanej młodzieży z uwagi na swoją specyfikę a tym samym niski poziom wiedzy zainteresowanych.

Wreszcie, w wymiarze opinii na temat sytuacji społecznej, rodzinnej oraz ekonomicznej dzieci osieroconych, badana młodzież gimnazjalna potwierdza, iż osoby te są *mniej szczęśliwe* (69%) i *mają niższą samoocenę* (58%). W rezultacie, wychowankowie domu dziecka postrzegani są jako osoby zwiększające dystans wobec innych oraz usposobione introwertycznie, co zostało potwierdzone we wcześniejszych analizach. Ogólny poziom wiedzy badanych na temat sytuacji rodzinnej i materialnej sierot społecznych wskazuje, że dzieci *znajdują się w gorszej sytuacji materialnej* (54%) i *częściej pochodzą z rodzin patologicznych* (52%). Cechy te współwystępują z określeniem *biedny*, które podobnie do oceny samych wychowanków odnosi się przede wszystkim do aspektu finansowego. Ponadto, dzieci osierocone są *częściej krzywdzone i wysmiewane* (63%) oraz *bardziej narażone na trudności w życiu* (53%). Traumatyczne doświadczenia w rodzinie oraz trudna sytuacja życiowa sierot społecznych przyczyniają się z jednej strony do skrócenia okresu dzieciństwa i przekroczenia progu dorosłości, a zatem uzyskania większej samodzielności oraz wypracowania umiejętności radzenia sobie w sytuacjach problemowych. Z drugiej natomiast, o czym świadczą przeprowadzone badania, nie chronią dziecka przed pełnieniem roli kozła ofiarnego, niezdolnego do samoobrony w różnych wymiarach stosunków społecznych. Mówiąc inaczej, dzieci osierocone stają się coraz bardziej podatne na zranienie szczególnie w relacjach społecznych z innymi. Trudno jednoznacznie stwierdzić czy sieroty społeczne są *bardziej agresywne i wchodzą w konflikty z prawem*, czy są *gorszymi uczniami w szkole* oraz czy są *bardziej bezradne i skłonne do samobójstwa*. Zdania badanych są podzielone, chociaż często zaznaczana odpowiedź „*trudno powiedzieć*” może wskazywać na ich niski poziom wiedzy na temat osób umieszczonych w domu dziecka.

Starając się uchwycić generowany obraz sierot społecznych przez pryzmat wymiaru narzuconego w świadomości badanych respondentów, można wyróżnić charakterystyczne własności konstytuujące ich „wizerunek”. Po pierwsze, cechy kształtujące wyobrażenie o wychowankach domu dziecka są w zdecydowanym stopniu naładowane pejoratywnie. Każdy wymiar zastosowanego narzędzia badawczego najmocniej polaryzuje właśnie z negatywnymi atrybutami, potwierdzając tym samym, iż ów świadomościowy portret spełnia kryteria klasyfikującego go do definicji piętna społecznego. Po drugie, sieroty społeczne uważane są za dzieci z obniżoną samooceną, niesubordynowane, trudne w relacjach z innymi, żyjące w poczuciu krzywdy i nieszczęściu, nie posiadające siły przebicia z uwagi na brak wiary we własne możliwości. Ich introwertyczne usposobienie pozwala im zachować dystans wobec świata, stąd w narracjach badanych (od)zyskują pozytywne cechy charakteru. Są pracowite, wytrwałe oraz samodzielne, dlatego też w oczach innych mogą być postrzegane jako dobrzy uczniowie czy dobre uczennice. Po trzecie, sieroty społeczne zarówno w hierarchii społecznej, ekonomicznej, jak i rodzinnej

plasowane są na pozycjach marginalnych – gorszych w porównaniu z akceptowaną społecznie i wyznaczoną kulturowo „normą”. Pochodzą bowiem z rodzin wieloproblemowych, o zaburzonych relacjach, niskim kapitale społecznym oraz statusie materialnym. Po czwarte, postawa współczująca wobec trudnej sytuacji dzieci osieroconych oraz ciekawość poznawcza w dużej mierze wpływają na sposób postrzegania samych dzieci, wchodzenia z nimi w relacje, jak również postępowania wobec nich w różnych wymiarach życia społecznego.

Analiza materiału badawczego pod kątem otwartej formy wypowiedzi¹⁶ ukierunkowana była na opracowanie profilu psychologicznego przez pryzmat tego, kim jest sierota społeczna. Istotne kryterium różnicujące badaną młodzież stanowił bezpośredni kontakt (w znaczeniu znajomości trwającej w określonym przedziale czasu) z dzieckiem osieroconym¹⁷. W narracjach badanych najczęściej pojawia się trudna sytuacja rodzinna „sierot społecznych”, która bezpośrednio wiąże się z *porzuceniem* rozumianym zarówno jako *brak rodziców* oraz *brak zainteresowania czy opieki z ich strony*. O ile jednak brak zainteresowania ze strony znaczących innych stanowi komponent porzucenia, o tyle brak rodziców wiąże się z tzw. sieroctwem naturalnym. Określanie sieroctwa społecznego przy odwoływaniu się wyłącznie do *braku rodziców, rodziny czy domu* towarzyszą inne wymieniane komponenty, czego potwierdzeniem jest jedna z wypowiedzi badanych:

Sierotą społeczną według mnie jest człowiek, który stracił swoich rodziców, ale nie musi tak być. Może się zdarzyć, że sierotą jest ktoś kto został porzucony przez rodziców, np. alkoholików (R1).

Zjawisko sieroctwa społecznego łączy się w wypowiedziach badanych z pojęciem patologii oraz przemocy rodzinnej i prowadzi do pojawiania się określeń typu „*osoby pokrzywdzone przez los*”. Dzieci z takich środowisk czują się *odrzucone, gorsze od innych*, są *zawsze spychane na drugi plan*. Powołując się w swoich wypowiedziach na porzucenie oraz brak zainteresowania czy opieki ze strony rodziców, respondenci łączą sieroctwo społeczne z emigracją dorosłych oraz opuszczeniem przez społeczeństwo. Sierota społeczna staje się wówczas „*wyrzutkiem społecznym*”, który jest pozostawiony samemu sobie i odrzucony przez innych. Takie podejście do badanego zjawiska ukierunkowane jest na postrzeganie „osierocenia” przez pryzmat domu dziecka, albowiem prowadzi do zidentyfikowania przyczyn umieszczenia dziecka w placówce tego typu. W wypowiedziach badanych dzieci osierocone to najczęściej takie osoby, które straciły rodziców w wyniku ich śmierci i dlatego zostały przeniesione ze środowiska rodzinnego do domu dziecka. Rzadko przyczyną umieszczenia dziecka w placówce była niewydolność wychowawcza jego rodziców, czego przykładem jest poniższa wypowiedź.

¹⁶ Respondenci w rolach diagnosty-psychologa budowali profil psychologiczny sieroty społecznej odpowiadając na pytania: *kim jest sierota społeczna? jak może wyglądać? jak mogłaby się zachowywać?* oraz *co może ją odróżniać od innych?* Swobodna forma wypowiedzi dała im możliwość sprecyzowania swoich myśli, ich uzupełnienia oraz dodania innych ważnych kwestii na temat omawianego zjawiska.

¹⁷ W podziale na poszczególne klasy gimnazjum rozkład procentowy respondentów, którzy wskazali odpowiedź negatywną przedstawia się następująco: 75% badanych w klasie I, 80% badanych w klasie II oraz 53% badanych w klasie III.

Sierota społeczna jest to osoba, która, nie ma pełnej rodziny, została sama gdy np. rodzice zmarli lub z powodu złej sytuacji rodzinnej została oddana do domu dziecka (R2).

W narracjach badanej młodzieży zjawisko sieroctwa społecznego ma związek z negatywnymi emocjami, pesymistyczną postawą wobec siebie i innych, dystansem oraz niewielką skłonnością dzieci do otwartości czy ufności wobec obcych. Najczęściej są to osoby, przejawiające znaczne problemy w kontaktach interpersonalnych, skryte i nie lubiące rozmawiać o swoich sprawach. Ich wewnętrzne samopoczucie oraz podejście do życia wpływają znacząco na sposób zachowania w relacjach z innymi. Zdaniem badanych to uzewnętrznienie przeżywanych emocji powoduje, że osoby takie *wyglądają smutno, ponuro i wzbudzają współczucie* (R3). Bez względu na to, czy badani mają lub mieli bezpośredni kontakt z dziećmi osieroconymi, odpowiedzi na pytanie o to, „kim jest sierota społeczna” nie różnią się znacząco od siebie. W obydwu grupach uwidacznia się rozbieżność w określaniu badanego zjawiska oraz niedostateczna wiedza na ten temat. Można zatem przypuszczać, że deklarowana przez badanych znajomość z osobami określanymi jako „sieroty społeczne” jest oparta na błędnie przyjętych założeniach definicyjnych.

W procesie konstruowania obrazu dziecka osieroconego pojawiają się dość zaskakujące pytania badawcze o to, „jak może wyglądać sierota społeczna” oraz „w jaki sposób zachowuje się sierota społeczna”. W odpowiedziach najczęściej uwzględniana jest trudna sytuacja materialna badanej grupy, stąd ich najniższa pozycja w hierarchii społecznej oraz określenia typu *biedny, osoba uboga, brak środków do życia lub zła sytuacja materialna*. Zasadniczo w badaniach pojawiają się dwie kategorie odpowiedzi: jedna reprezentowana przez tych, którzy twierdzą, że ubóstwo wpływa na „wygląd” osoby osieroconej oraz druga obejmująca tych, dla których wygląd zewnętrzny nie stanowi istotnego desygnatu „sieroty społecznej”. W kontaktach interpersonalnych osoby te umiejscawiane są na kontinuum pejoratywnych i melioratywnych zachowań, w dwóch antagonistycznych biegunach. Z jednej strony respondenci ponownie podkreślają ich introwertyczne usposobienie – *smutny, zamknięty w sobie, ukrywający swoje cierpienie, nieśmiały, unikający towarzystwa, kontaktów z innymi*. Takie własności sprawiają, iż osoby te postrzegane są jako *łękliwi samotnicy stojący zawsze na uboczu, świadomie izolujący się od innych*. Niskie poczucie własnej wartości sierot społecznych oraz nietolerancja ze strony innych (np. *dzieci w szkole wyśmiewają się z nich*), koreluje – co zostało potwierdzone w analizie wymiaru narzuconego – *ze skłonnością do zachowań autodestruktywnych – samobójstw*. W kontekście tym, pojawiają się również pozytywne przypisywane sierotom społecznym atrybuty – jak *spokojny, skromny a także samodzielny*. Na kontinuum negatywnych i pozytywnych zachowań, wskazywane są także nieoceniane odpowiedzi typu (1) *„mogą być agresywne lub spokojne”* bądź (2) *„to zależy”*. W takich wypowiedziach nacisk położony jest na brak specyfiki postępowania sierot społecznych oraz na przebieg procesu socjalizacji tych dzieci, ich charakter, przeszłość czy zdolność radzenia sobie z bagażem negatywnych doświadczeń.

Uzupełnieniem budowanego obrazu dziecka jest pytanie dotyczące cech odróżniających dzieci osierocone od innych osób w danym środowisku społecznym. W narracjach badanych kluczowe znaczenie mają społeczne reakcje „innych”, które nie wiążą się wyłącznie z kategorią

zachowania – *izolacja*, lecz również z afektem pejoratywnym – *wstyd, odraza, niechęć* czy melioratywnym – *współczucie*. Zbudowana na tych fundamentach postawa wobec sierot społecznych nie daje im możliwości współuczestniczenia w życiu społecznym, autonomicznego kreowania rzeczywistości, w której funkcjonują czy rozwijania własnej podmiotowości. Wręcz przeciwnie, prowadzi ona do stopniowego ograniczania swobód i wolności dzieci, przedmiotowego traktowania oraz wyłączenia (czy wyrzucania) poza główny nurt życia społecznego. Samotnicze usposobienie, charakter i temperament uzewnętrzniane poprzez zmieniające się emocje, stany psychiczne i zachowania (*smutek, nieufność, niskie poczucie własnej wartości, brak pewności siebie, trudności w nawiązywaniu kontaktów, izolacja*) przyczyniają się do utrwalania negatywnego obrazu sierot społecznych. Sytuacja rodzinna – odmienna od Goffmanowskich „normalsów” – opisywana przez pryzmat „braku” domu czy rodziców, choć wiąże się bardziej z sieroctwem naturalnym, aniżeli społecznym, wyraźnie stygmatyzuje i podkreśla odmienność dzieci w negatywnym znaczeniu.

Można zatem stwierdzić, że w wyłaniającym się profilu sieroty społecznej dzieci nie posiadają żadnej specyficznej własności odróżniającej je od innych kategorii czy grup społecznych. Analiza otwartej formy wypowiedzi zogniskowana jest na psychospołecznym funkcjonowaniu wychowanków domu dziecka, które określone są jako osoby pokrzywdzone przez los, niosące ze sobą brzemień „gorszości” oraz „odmienności” – piętno. Przypisywane im deprecjonujące atrybuty oraz cała sieć pejoratywnych emocji, przekonań i zachowań konstytuują postawy i uprzedzenia wpisujące się w stereotyp sierot społecznych.

Dzieciństwo (nie)równych szans – perspektywa wychowanków domu dziecka¹⁸

Analiza perspektywy dziecka osieroconego skupiona była wokół tego, w jaki sposób stygmat sieroty społecznej wpływa na (z)budowany przez wychowanków domu dziecka autoportret? W polu zainteresowań badawczych pojawiają się pytania o to, jacy jesteśmy? jak siebie definiujemy? oraz co ma dla nas znaczenie w określaniu siebie? Odpowiedzi na postawione pytania ukierunkowane są na poszukiwanie elementów konstytuujących indywidualną tożsamość jednostki, jej poczucie odrębności oraz identyfikacji z grupami, które zostały uznane za znaczących innych. Uzupełnieniem tego wymiaru są pytania o tożsamość społeczną – jak nas widzą? jak nas postrzegają? i co o nas sądzą? Treści te odnoszą się do efektu subiektywnej percepcji oraz subiektywnego interpretowania reakcji innych ludzi w stosunku do własnej osoby.

W jaki sposób funkcjonujący w świadomości aktorów społecznych stygmat „sieroty społecznej” jest postrzegany i odczuwany przez samego wychowanka domu dziecka? Czyje opinie mają największy wpływ na odzwierciedlony autoportret dzieci oraz w jakim stopniu wiedza ta kształtuje tożsamość indywidualną małego człowieka? W oparciu o tak postawione pytania sformułowano trzy podstawowe hipotezy. Pierwsza mówiąca o tym, że dzieci z domu dziecka

¹⁸ W badaniu wzięło udział 12 wychowanków domu dziecka w wieku gimnazjalnym – I klasa – 4 dziewczęta; II klasa – 9 osób, w tym 3 dziewczęta; III klasa – 9 chłopców. Ze względu na specyfikę badania miejscowość nie została podana.

wykazują świadomość (w mniejszym bądź większym stopniu) funkcjonowania w opinii innych ludzi negatywnego stygmatu sieroty społecznej, która podkreśla „inność” ich sytuacji. Druga, zgodnie z którą konsekwencje subiektywnego odczucia na temat funkcjonującego stygmatu sieroty społecznej dla dzieci z domu dziecka ujawniają się w sferze psychicznej jako obniżona samoocena. Trzecia, natomiast, w myśl której w centrum podejmowanych przez wychowanków domu dziecka strategii radzenia sobie ze stygmatem znajdują się zachowania takie jak „ukrywanie” dewaluującego atrybutu oraz subiektywne „zaprzeczanie”.

Kluczowym zagadnieniem w analizie jakościowej autopoportretów wychowanków domu dziecka jest odpowiedź na pytanie „kim jestem?” ukierunkowana na identyfikację atrybutów, jakie przypisują sobie wychowankowie oraz sposobów postrzegania siebie. W tym celu wykorzystano kwestionariusz wywiadu złożony z części graficznej – koła wsparcia oraz pytań oscylujących wokół trzech wymiarów: (1) autoidentyfikacji, (2) relacji społecznych, jak również (3) przyszłości i marzeń.

Analiza koła wsparcia pod względem ilości, treści oraz odległości stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań. Jednocześnie służy do określenia „zaplecza społecznego” wychowanka ze szczególnym uwzględnieniem znaczących innych. Wymiar ilościowy wskazuje liczbę osób bliskich, z którymi łączy dziecko określona więź. Osoby te (siedem – osiem wskazań) zostały umieszczone wewnątrz okręgu. W przypadku zerwania relacji z dorosłymi bądź ich skomplikowanego charakteru, badany nie identyfikuje się z konkretną osobą lub wskazuje jedynie kategorię społeczną (np. *rodzina dalsza*, *przyjaciele* oraz *osoby znane z widzenia*) umieszczając ją „poza” okręgiem. Wymiar treści odnosi się do identyfikacji oraz rozpoznania roli, jaką w stosunku do wychowanków domu dziecka pełnią wymieniane przez nich osoby. Jedną grupę konstituującą zaplecze społeczne dziecka osieroconego tworzą przede wszystkim koledzy i koleżanki, czyli rówieśnicy, którzy albo wywodzą się z tej samej placówki, albo uczęszczają do tej samej szkoły. Przestrzeń wspólnoty i więzi tworzą zatem dwie instytucje – dom dziecka oraz szkoła. Grupa rówieśnicza, której dziecko staje się członkiem w okresie dorastania posiada istotne znaczenie socjalizujące, wpływa na wzrost poczucia przynależności do wspólnej struktury organizacyjnej, budowanie więzi emocjonalnych, kształtowanie poglądów oraz poszukiwanie autorytetów. Drugą grupę tworzy rodzina, a zwłaszcza poszczególne jej członkowie to znaczy mama, rodzeństwo, dalsza rodzina oraz ciocia. Ojciec nie jest wymieniany. Patrząc przez pryzmat teorii grupy pierwotnej Charlesa Cooleya, rodzina w dalszym ciągu stanowi dla dziecka istotną grupę wsparcia, pomimo negatywnych doświadczeń. Z drugiej jednak strony, warto się zastanowić czy ta subiektywna deklaracja dziecka nie odbiega od realiów życia codziennego. Z przeprowadzonych badań oraz literatury przedmiotu wynika, że cechą wychowanków domu dziecka jest idealizacja środowiska rodzinnego, która przejawia się zarówno w konfabulacjach, jak i zaprzeczaniu negatywnym wspomnieniom z dzieciństwa. Jest to tzw. mechanizm indywidualnej obrony „ego”, chroniący także przed ewentualnym społecznym ostracyzmem bądź litością czy współczuciem. Same treści dotyczące społecznej roli znaczących innych zdefiniowanych przez wychowanków domu dziecka w kole wsparcia nabierają większego znaczenia przy uwzględnieniu drugiego wymiaru rysunku, a dokładniej ich „odległości” (na rysunku) od badanego. W interpretacji, dystans pomiędzy wychowankiem a zapisaną osobą stanowi o znaczeniu (sile lub mocy) więzi emocjonalnej łączącej

dziecko z tą osobą. W narracjach badanych rodzina nie stanowi dominującej grupy i nie jest umieszczana w samym centrum koła. Wiąże się to przede wszystkim z trudnymi relacjami dziecka z rodzicami, brakiem emocjonalnej więzi, stosowaną wobec dzieci przemocą czy niewydolnością wychowawczą i socjalizacyjną dorosłych. Ważne miejsce w kole zajmują rówieśnicy, którzy istotnie wpływają na kształtowanie indywidualnej tożsamości dziecka, dostarczają wzorce postępowania oraz myślenia. W okresie dorastania opinia oraz akceptacja grupy rówieśniczej stają się priorytetem. Do ścisłego grona kolegów i koleżanek należą ci, którzy przebywają w placówce. Jej specyfika sprawia, że dzieci tworzą silnie zintegrowaną mini społeczność, charakteryzującą się subiektywnym poczuciem homogeniczności, i wyrażającą się w określeniu „My”. Zrozumiałe jest zatem wskazywanie innych wychowanków domu dziecka jako najlepszych kolegów, z którymi badani są w osobiwy sposób związani.

Ta wstępna analiza zgromadzonego materiału stanowi podstawę do dalszego eksplorowania obszarów współtworzących autoportret dziecka osieroconego. Pierwszy z nich dotyczy problematyki autoidentyfikacji – sposobu subiektywnego postrzegania siebie przy odwołaniu do lustra społecznego. Spośród pozytywnych atrybutów wskazywane są między innymi: *towarzystwość, punktualność, samodzielność, atrakcyjność, szczerść, posiadanie własnego zdania, pracowitość, wytrwałość oraz pilność połączona z wysokimi ocenami*. Natomiast wśród negatywnych wymieniane są takie cechy, jak *kłótniwość i konfliktowość, niepunktualność, nerwowość, agresja, lenistwo połączone z niskimi ocenami*. W narracjach badanych istotnego znaczenia nabiera autonomiczność i niezależność. Trudna sytuacja rodzinna, która doprowadziła do umieszczenia dziecka w placówce oraz traumatyczne doświadczenia powodują, że takie dzieci dość wcześnie wkraczają w świat dorosłych i związane z nim problemy. Prowadzi to z kolei do przejmowania odpowiedzialności za siebie i za innych, co nieuchronnie skraca okres ich beztrudnego dzieciństwa. Istotna w tym wymiarze analizy jest również opinia badanych na temat tego, w jaki sposób są postrzegani przez innych znajdujących się najdalej i najbliżej w „kole wsparcia”. Trudność polega na tym, aby spojrzeć na siebie poprzez tzw. lustro społeczne, co wiąże się z koniecznością posiadania przez dziecko zdolności do obiektywnej refleksji na swój temat oraz patrzenia na siebie „oczami innych”. Najbliżej badanych umieszczani koledzy i koleżanki charakteryzują się występowaniem takich cech społecznych, jak towarzyskość, uczynność, angażowanie się w pomaganie innym. Mają one wyłącznie wymiar pozytywny. Inaczej wyglądała sytuacja, w której wychowankowie umieszczali rysunki członków swojej rodziny, ponieważ nie potrafili odpowiedzieć na postawione pytanie badawcze. Wiąże się to prawdopodobnie z doświadczaniem sytuacji rodzinnej przez pryzmat trudnych relacji z dorosłymi, o których dziecko opowiada niechętnie.

W myśl współczesnych teorii socjologicznych dotyczących problematyki tożsamości każdy człowiek definiuje siebie w oparciu o to, co wyróżnia go od innych oraz łączy z innymi członkami społeczeństwa, którego jest członkiem. W narracjach badanych skupionych wokół elementów odróżniających od innych odnaleźć można przede wszystkim odwołania do cech fizycznych, charakteru, ubioru oraz pełnionych ról społecznych, o czym świadczą poniższe wypowiedzi.

Jedynie, co mnie wyróżnia to wzrost bo jestem bardzo niska (R3)

W sumie to samopoczucie i zachowanie (...). Takim wesółkiem jestem (R4)

(...) jestem zwykłą dziewczyną, jestem dobrą przyjaciółką (...) (R5)
Człowiekiem, normalnym człowiekiem. Istotą człekokształtną i tyle (R6)
Jestem sobą po prostu (R7)
Jestem po prostu człowiekiem. Jestem kolegą, synem, bratem (...) (R8)
(...) no jestem kolegą. No i też jestem człowiekiem, normalnym człowiekiem (R9)

Podkreślana przez badane dzieci „normalność” wydaje się być naturalnym mechanizmem obronnym przed stygmatyzacją. Goffman w swoich rozważaniach na temat napiętnowania zwraca uwagę na postawę osób posiadających dewaluujące piętno, które dążą do osiągnięcia statusu osoby przeciętnej, powszechnie akceptowanej. Ich życie w pewien sposób sterowane jest przez społecznie nieaprobowaną, a posiadaną bądź przypisywaną im cechę, którą należy ukrywać. Toteż wychowankowie domu dziecka przy definiowaniu siebie, określaniu cech odróżniających je od innych nie odwołują się do pobytu w placówce, a więc przynależności do kategorii sierot społecznych.

Drugi wymiar analizy koncentruje się wokół relacji interpersonalnych obejmujących znaczących innych. W odpowiedziach badanych autorytetem (osobą ważną, do której można zawsze przyjść z problemem) cieszą się członkowie rodziny, z których najczęściej wymieniana jest mama jako osoba godna zaufania i otwarta na problemy dzieci. Inni członkowie rodziny to brat lub siostra. Duże znaczenie dla badanych mają również dobre relacje z wychowawcami oraz pracownikami instytucji, którym dzieci mogą zaufać i skorzystać z wsparcia.

Na kim możesz polegać? Na mojej cioci. A w drugiej kolejności na opinii naszych wychowawców, jeśli chodzi o moje zachowanie. Chciałabym, żeby też byli zadowoleni z tego jak na przykład zachowuję się w szkole. (...) O wszystkich swoich problemach to mówię mojej przyjaciółce Arkadii (...) No i drugą taką osobą jest Pani Kasia <psycholog> i z nią też o wszystkim rozmawiam, o moich problemach w szkole czy innych też (R11).

Wielu badanych nie wskazuje żadnego autorytetu, kładąc nacisk na swoją indywidualność.

(...) Nie mam żadnego idola. Ja zachowuje się jak się zachowuje i staram się wszystko zdobyć samemu. Próbuje sam dojść do czegoś, a nie patrząc na to, jak ktoś coś robi (...) (R10)

Wreszcie, trzeci wymiar analizy skupiony jest wokół przyszłości oraz marzeń dzieci z domu dziecka. Dokonywane wybory wynikają wyłącznie z obecnych zainteresowań wychowanków, które często nie są wystarczająco skryształizowane. Trudności w określeniu swoich pasji znacząco wpływają zatem na planowanie indywidualnej ścieżki edukacyjnej i zawodowej. W rezultacie, badani albo nie są skłonni wprowadzać zmian w swoim życiu, albo ograniczają się do bliskiej przyszłości związanej z uczęszczaniem do szkoły – *(...) w sumie to oprócz ocen w szkole to nie (chcę niczego zmieniać)* (R5). Interesujące wypowiedzi pojawiają się wśród badanych, którzy nie są pogodzeni z sytuacją, w której się znaleźli oraz miejscem, jakim jest

dom dziecka. Dla nich zmiana oznacza powrót do środowiska rodzinnego, rozpoczęcie życia na nowo oraz założenie własnej rodziny.

Co chciałabyś zmienić w swoim życiu? No, to, żeby wrócić do domu (R12)

Jeśli bym chciała coś zmienić, to na pewno to, żeby tutaj nie przyszła do domu dziecka, chciałabym znowu mieszkać u siebie w domu, w mieście (...) (R5)

Marzenie? – to żeby mieć własną rodzinę. Mieć w miarę dobrą żonę, dzieci, wnuki i tak dalej (R6)

W narracjach badanych ujawnia się stygmat sieroctwa subiektywnie postrzeganego jako indywidualna porażka, będąca odpowiedzią na nieumiejętność zaspokojenia potrzeb przez rodziców oraz ich niewydolność wychowawczą i socjalizacyjną.

Analiza jakościowa zgromadzonego materiału potwierdza, że dzieci – bez względu na ich sytuację rodzinną – przechodząc przez poszczególne etapy i zadania rozwojowe ulegają wpływowi grup rówieśniczych. Zarówno w „kole wsparcia”, jak również w rozmowach indywidualnych pojawiają się znajomi – koledzy, koleżanki identyfikowani jako znaczący inni. W takiej interpretacji „rówieśnicy z zewnątrz” są partnerami interakcji, audytorium przed którym badani prezentują siebie. Opinia grup odniesienia oraz oczekiwania wobec członków tych grup stanowią punkt wyjścia w procesie budowania indywidualnej tożsamości wychowanków. Z kolei „koledzy z ośrodka” stają się dla nich partnerami, którym mogą zaufać i przy których swobodnie „odsłaniają” siebie oraz swoje dramatyczne często historie. Łączy ich silna więź emocjonalna, wynikająca z podobieństwa sytuacji – jako wychowankowie domu dziecka tworzą spójną grupę, która trzyma się razem także poza murami placówki. W narracjach badanych pojawia się również rodzina, tyle że jej obecność w „kole wsparcia” nie łączy się bezpośrednio z zaufaniem oraz dobrą jakością relacji z dzieckiem. Wreszcie, duże znaczenie w procesie wychowania i socjalizacji małego człowieka mają wychowawcy i psychologowie. Jest to zrozumiałe, ponieważ codzienne, bezpośrednie interakcje z wychowankami powodują, iż dorośli przejmują rolę rodziców zastępczych. Stanowią także ogromne wsparcie dla dzieci zwłaszcza w trudnych chwilach, dlatego też najmłodszy bardzo chętnie zwracają się do nich ze swoimi problemami.

Patrząc szerzej na uzyskane wyniki, można stwierdzić, że w procesie autoidentyfikacji dzieci nie mówią i nie definiują siebie w kategorii sierot społecznych. Wręcz przeciwnie, podkreślają swoją „normalność”, starając się nie nawiązywać do swojej obecnej sytuacji. W procesie budowania swojej tożsamości dzieci nie odwołują się do statusu sieroty, co w żadnym stopniu nie oznacza ich obojętności wobec sytuacji, w której się znajdują. Z drugiej strony, ignorowanie tego tematu w indywidualnych rozmowach, może świadczyć o świadomym ukrywaniu czy celowym nieujawnianiu swoich odczuć związanych z pobytem w placówce. *Czasem bowiem wygodniej jest udawać, że nic się nie dzieje* – twierdzi jeden z respondentów.

Na podstawie zgromadzonego materiału empirycznego oraz jego analizy wyłaniają się dwa portrety „sierot społecznych”, na podstawie których powstaje całościowy (kompleksowy) sposób postrzegania badanej kategorii społecznej. Omówienie ich stygmatyzujących właściwości wymaga bardziej wnikliwej analizy pod kątem zgodności czy jednorodności obrazów w stosunku do treści i kierunku emocjonalnego naznaczenia. Treść konstruowanego stygmatu ma związek z przypisywaniem dyskredytujących cech uzyskanym obrazom. Zarówno w wymiarze narzuconym, jak i otwartej formie wypowiedzi badana młodzież odnosi się do subiektywnych doznań, emocji odczuwanych przez sieroty społeczne jako cech konstytuujących ich usposobienie. W procesie definiowania *kim jest sierota społeczna*, jak i w zamkniętych formach wypowiedzi badani zwracają się w stronę szeroko rozumianego „zdrowia psychicznego” jako pełnego dobrostanu i komfortu fizycznego, umysłowego i społecznego⁹. Dla psychologów istotna w tym aspekcie jest akceptacja przez jednostkę samego siebie oraz satysfakcja z życia, z kolei socjologowie podkreślają prawidłowość przebiegu procesu socjalizacji, wpływającej na późniejsze funkcjonowanie człowieka w środowisku. W odniesieniu do psychologicznej definicji „zdrowia psychicznego”, sieroty społeczne określane są jako osoby o obniżonym poczuciu własnej wartości i tożsamości, co również wpływa na ich poziom zadowolenia z życia – są *mniej szczęśliwe*. Natomiast, subiektywne poczucie szczęścia tworzy podstawę do zapewnienia odpowiedniego poziomu społecznego i osobistego funkcjonowania w środowisku dzieci osieroconych. Tym samym pojawia się nawiązanie do socjologicznego wymiaru „zdrowia psychicznego” definiowanego jako brak zdolności do właściwego funkcjonowania w rolach społecznych i grupie – *samotnik*. Formułując odpowiedź na pytanie, kim jest sierota społeczna, badani odwołują się do wymiaru afektywnego stanowiącego jeden z komponentów postawy. Dziecko osierocone wzbudza określone reakcje emocjonalne, to znaczy smutek, żal i litość, ale również ośmieszanie czy krzywdzenie. Jednocześnie uruchamia odpowiednie zachowania ze strony innych, a mianowicie chęć udzielenia pomocy. Niestety większość reakcji wywołanych przez badaną grupę znajduje się na negatywnym biegunie, jednak „odległość” na takim kontinuum od *współczucia* po *bojkot towarzyski* jest duża. Stanowią one konsekwencję stygmatu – gorszości „tych drugich” poprzez oddzielanie grubą kreską „ich – gorszych/ nienormalnych” od „nas – lepszych/normalnych”. To również prowadzi do konkluzji, iż portret sierot społecznych – nawiązując do drugiego wymiaru, czyli kierunku naznaczenia emocjonalnego, w głównej mierze skupia się wokół pejoratywnych atrybutów, co świadczy o wysokiej jednorodności negatywnych treści stereotypowych, uruchamianych przez omawiany stygmat. W określaniu sytuacji rodzinnej badanej kategorii, badani wskazują dużą rozbieżność i brak wiedzy na temat zjawiska. W wymiarze narzuconym zaledwie połowa kojarzy sieroctwo z patologią rodzinną, przy czym w otwartej formie wypowiedzi niewypełnianie przez rodziców funkcji opiekuńczo-wychowawczych jest bardzo rzadko przywoływane przez gimnazjalistów. Kluczowym komponentem treściowym, składającym się na całościowy portret sierot społecznych jest wskazywana przez respondentów – w obydwu analizach, gorsza sytuacja materialna

⁹ [Online:] <http://www.who.int/features/qa/62/en/index.html> [dostęp: 10.04.2013].

badanej kategorii. Konstruowany obraz posiada kilka własności znamiennej dla określenia jego miejsca na skali jednoznaczności stygmatu¹⁰. Z całą pewnością badane piętno nie jest wyposażone w wysoki stopień awersyjności, bowiem jego społeczny zasięg jest spolaryzowany, podzielony. Z jednej strony respondenci deklarują wobec tej kategorii sierot współczucie oraz litość, a z drugiej strony dostrzegają społeczny ostracyzm – wysmiewanie, krzywdzenie czy poniżanie. Warte w tym wypadku jest podkreślenie zauważania przez badanych jedynie pejoratywnych/krzywdzących reakcji „innych” wobec sierot społecznych przy równoczesnym oddzielaniu się od tych opinii – *oni się z nich wysmiewają, a ja im współczuję* (R₅).

Niektóre ze stygmatów niosą ze sobą jedynie emocjonalne naznaczenie, z kolei badane piętno uruchamia treści stereotypowe odnoszące się do psychospołecznego funkcjonowania sierot społecznych. Podkreślając „gorszość” badanej grupy w kontekście sytuacji rodzinnej czy ekonomicznej, nawiązują równocześnie do irracjonalności naznaczania stygmatem – atrybut ten postrzegany jest nie tylko przez same dzieci jako niepożądany, lecz również przez osoby stygmatyzujące, a w tym wypadku przez gimnazjalistów, jako głęboko dyskredytujący i wpływający na subiektywne i społeczne funkcjonowanie sierot. Zatem, określając na podstawie treści stereotypowego piętna tożsamości sierot, widownia – gimnazjaliści, ustala status społeczny badanej kategorii, klasyfikując je na niskim szczeblu hierarchii społecznej. Pod wpływem tak skonstruowanego stygmatu, osoba – a w tym wypadku dziecko – „może ulec społecznej presji i zinternalizować pejoratywne, społeczne przekonanie o własnej wartości, ale może je także zlekceważyć”¹¹. Stąd też, skutki napiętnowania dla „ja” osoby – kształtowane pod wpływem większej ilości nieprzyjemnych i niespójnych reakcji wynikających z jednostronnego postrzegania stygmatyzujących atrybutów, stają się celem przeprowadzonych badań.

Czy to oznacza, że konstrukt społeczny, jakim jest stygmat może wpływać na budowanie indywidualnej tożsamości jednostki i jednocześnie kształtować jej życie? W świetle powyższych badań i analiz odnoszących się do specyficznego piętna, jakim jest sieroctwo społeczne teza ta zostaje zweryfikowana pozytywnie. Funkcjonowanie członków badanej grupy w świecie społecznym w znacznej mierze zależy od noszonego przez nich piętna. Wszystkie aspekty tożsamości – kim są, co robią, co czują i myślą oraz z kim są związani – rozpatrywane są przez pryzmat sieroctwa. Z perspektywy badanego podmiotu będąc „dzieckiem z biduła” oznacza bycie gorszym, mniej wartościowym człowiekiem. Toteż wstyd, niska samoocena, brak marzeń życiowych czy aspiracji stanowią komponenty psychoemocjonalnych stanów tych dzieci.

Zakończenie

Spółecznie konstruowane piętno mające głównie charakter grupowy, związane jest z podziałami na Swoich oraz Obcych poprzez dostrzeżenie oraz dewaluowanie nieakceptowanego atrybutu. Rozpoznanie różnicy pomiędzy podmiotem a innymi, a więc identyfikacja dyskredytującej własności, obniżającej wartość jednostki dla niej samej oraz widowni, rozpoczyna

¹⁰ E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, dz. cyt., s. 77–78.

¹¹ Tamże, s. 81.

złożony proces konstruowania piętna, uaktywnia stereotypowe myślenie i uprzedzenia prowadząc często do społecznego wykluczenia czy nawet dehumanizacji²². To, czy dany człowiek zostanie naznaczony dewaluującym atrybutem zależy od widowni, która to w trakcie społecznej kategoryzacji oraz odwoływania się do ogólnie przyjętych norm decyduje – wydaje wyrok o „człowieczeństwie” partnera interakcji. Toteż, w takim kontekście nie sposób podważyć Arystotelesowską tezę, iż każdy człowiek z natury jest istotą społeczną. Przyjmując założenie symbolicznych interakcjonistów na temat tożsamości kształtowanej w trakcie kontaktów ze znaczącymi innymi, czyli poprzez doświadczanie ich postaw, starano się udowodnić zasadność negatywnego wpływu stygmatu odwołując się przy tym do kosztów osobistych dla obrazu „Ja”, interpersonalnych oraz społecznych. W związku z powyższym nie dziwi fakt, iż zbiorowa opinia może i w różny sposób przyczynia się do obniżenia poczucia godności jednostki oraz integralności tożsamości. W centrum zainteresowań zawartych w artykule rozważań znalazł się nie tyle sam proces napiętnowania, lecz jego ujęcie z perspektywy podmiotów z przypisanym dewaluującym atrybutem, a więc doświadczeń tych, którzy są napiętnowani.

Wspominany dramat w określaniu siebie przez osoby stygmatyzowane posiada swoją specyfikę z uwagi na kategorię społeczną jaką dotyka – dzieci. Samo omawiane piętno – sieroctwo społeczne ma szczególnie złożoną strukturę, bowiem obejmuje swoim zasięgiem sferę rodzinną, społeczną oraz psychoemocjonalną młodej osoby. Znamienną jego cechą jest fakt, iż posiadanie własności, która pozwala na zaklasyfikowanie dziecka do kategorii sierot przez widownię społeczną leży po stronie osób dorosłych – rodziców. To ich słabości, dewiacyjne czyny prowadzą do nieumiejętnego wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, co w konsekwencji wiąże się z koniecznością interwencji ze strony państwa i umieszczeniem dziecka w placówce, jaką jest dom dziecka.

Piętno sieroctwa łączy się z uruchamianymi w świadomości społecznej pejoratywnymi treściami stereotypów, które zostały potwierdzone przeprowadzonymi badaniami empirycznymi²³. Zebrane dane spełniły wszelkie kryteria stereotypowości, by kolejno można było je uznać za komponenty stygmatu. Ujawnione treści dotyczące psychospołecznego funkcjonowania sierot – ich wewnętrzne usposobienia jak i w kontekście relacji społecznych, sytuacji materialnej oraz rodzinnej pozwoliły ukształtować pełny lecz uproszczony, bowiem wyobrazony obraz stygmatyzowanej kategorii. Jednak, jak już wspomniano, to nie proces społecznej kategoryzacji rzeczywistości, lecz jej wpływ, czyli faktyczna identyfikacja skutków napiętnowania dla „Ja” dzieci noszących głęboko dewaluujący atrybut, stały się przyczynkiem do podjęcia teoretyczno-empirycznych rozważań na ten temat. W tym aspekcie kolejne badania empiryczne udowodniły, iż wychowankowie domu dziecka mają pełną świadomość pejoratywnych skojarzeń związanych z byciem „dzieckiem z biduła”, czego konsekwencją jest negatywna identyfikacja z przypisywanym im statusem²⁴. Jak dalej wyjaśnia Sajkowska

²² T.D. Heatherton (red.), *Spoleczna psychologia piętna*, dz. cyt., s. 9–10.

²³ Szerzej na ten temat K. Szlachta, „*Kim jestem dla siebie i dla innych?*” czyli wpływ stygmatu sieroty społecznej na konstruowanie indywidualnej tożsamości na podstawie badań przeprowadzonych wśród dzieci z Domu Dziecka w (...), niepublikowana praca magisterska przygotowana pod kierunkiem K. Ornackiej, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

²⁴ M. Sajkowska, *Stygmat instytucji*, dz. cyt., s. 9–10.

utożsamienie pojmowane jest jako subiektywne przeżywanie swojej negatywnej, pełnej lęku i zwątpienia w siebie tożsamości. Toteż problem młodzieży czy dzieci nie powinien przestać intrygować, a czasem – jak w wypadku sieroctwa – niepokoić, zwłaszcza dorosłych odpowiedzialnych za przygotowanie do samodzielnego życia młodego pokolenia. „Dzieciństwo nie jest bowiem fazą życia, która trwa lub minęła, lecz stanowi rdzeń każdego z nas – tworzy ono w nas miejsce gromadzenia nowych doświadczeń, a także wyposaża nas w umiejętności współbycia i współdziałania z innymi”²⁵.

Obraz samego siebie i proces jego kształtowania stanowią kluczowe komponenty formułującej się osobowości oraz tożsamości w okresie dorastania, które to w kolejnych latach życia będą pełnić funkcję osobistych regulatorów zachowania. Świadome poszukiwania odpowiedzi na pytania „kim jestem?”, „jaki jestem?” sprawia, iż młode osoby poznając siebie, określają swój status oraz role, lecz nie poprzez mechanizmy wglądowe, tylko reakcje innych. I tutaj dochodzimy do meritum kształtowania samowiedzy, czyli interpretacji postaw, zachowań i wypowiedzi innych w stosunku do jednostki – „jestem taki jak widzą mnie inni”. Pejoratywne, różniące się znacząco od normalnych, czyli gorsze odbicie jakie dostrzegają sieroty w lustrze społecznym staje się osobistym dramatem, bagażem z jakim muszą się zmagać do końca życia. Sierotą bowiem nie jest się jedynie przez okres dzieciństwa czy przebywania w placówce, lecz przez całe życie. Należy pamiętać, iż bycie sierotą nie zmienia istoty dziecka, które w żaden sposób nie różni się od innych swoich rówieśników – ma ten sam wachlarz potrzeb, te same możliwości, marzenia i pragnienia. Nie można zatem pozwolić na to, aby ze względu na popełniane przez dorosłych błędy, określenie „dziecko społeczne” – a więc wspólne i niczyje zarazem – znalazło się w kanonie pojęć czy kategorii społecznych, ograniczając tym samym ich perspektywy na przyszłe społeczne życie. Warto inwestować w przyszłość dzieci, nie zapominając przy tym o tych, które zostały skrzywdzone przez los. Konieczna jest również zmiana w postawie dorosłych wobec sieroctwa, które obecnie jest jednym z problemów społecznych. Uwarunkowany obiektywnie, staje się jednym z zadań do realizacji, jakie zostały nałożone na społeczeństwo wobec dziecka. A więc „bez wścibskiego współczucia, bez litościwego dystansu”, bowiem jest to obowiązek, a nie łaska podejmować trud jego przezwyciężania²⁶.

Bibliografia

- Czykwin E., *Stygmat społeczny*, PWN, Warszawa 2007.
- Frysztański K., Kaszyński K., *Socjologia – makropraca socjalna. Teoria dla podejścia socjalnego* [w:] *Polityka aktywizacji w Polsce*, A. Karwacki, H. Kaszyński (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.

²⁵ K. Ornacka, *Społeczny fenomen dzieciństwa – na podstawie badań przeprowadzonych wśród dzieci* [w:] *Dzieci ulicy. Procesy marginalizacji i automarginalizacji nieletnich*, K. Frysztański, M. Nózka, M. Smagacz-Poziemska (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 9.

²⁶ A. Kelm, *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2000, s. 70.

- Heatherton, T.D. (red.), *Spoleczna psychologia piętna*, PWN, Warszawa 2008.
- Kelm A., *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2000.
- Kofta M., *Stereotypy i uprzedzenia a stosunki międzygrupowe: stare problemy i nowe idee* [w:] *Myslenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, M. Kofta (red.), Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004.
- Matejek J., *Działalność ośrodków adopcyjno-opiekuńczych w procesie przygotowania i wspierania rodzin zastępczych*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2008.
- Matyjas B., *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2008.
- Ornacka K., *Od socjologii do pracy socjalnej: społeczny fenomen dzieciństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Ornacka K., *Spoleczny fenomen dzieciństwa – na podstawie badań przeprowadzonych wśród dzieci* [w:] *Dzieci ulicy. Procesy marginalizacji i automarginalizacji nieletnich*, K. Frysztaćki, M. Nóżka, M. Smagacz-Poziemska (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Sajkowska M., *Stygmat instytucji*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2007.
- Szlachta K., „Kim jestem dla siebie i dla innych?” czyli wpływ stygmatu sieroty społecznej na konstruowanie indywidualnej tożsamości na podstawie badań przeprowadzonych wśród dzieci z Domu Dziecka w (...), niepublikowana praca magisterska przygotowana pod kierunkiem K. Ornackiej, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1995.

Źródła internetow:

<http://www.who.int/features/qa/62/en/index.html> [dostęp: 10.04.2013].